# VIII Niedziela okresu zwykłego (A)

**Tekst Ewangelii (*Mt* 6,24-34):** Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie.

Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę7 dołożyć do wieku swego życia?

A o odzienie czemu się zbytnio troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary? Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy,

***«Nie troszczcie si? zbytnio o swoje ?ycie»***

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
*(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)*

Dzisiaj, Jezus, używając metafor zaczerpniętych z natury charakterystycznej dla Jego środowiska w najbardziej żyznych ziem Galilei, gdzie spędził dzieciństwo i młodość —te lilie polne i ptaki na niebie— przypomina nam, że Bóg Ojciec jest opatrznością i jeśli zabiega o najsłabsze stworzenia, tym bardziej będzie o ludzi, Jego ulubione stworzenia (por. Mt 6,26-30).

Tekst Mateusza jest wesoły i optymistyczny, gdzie odnajdujemy Syna bardzo dumnego ze Swego Ojca, bo jest on przewidujący i zabiega o dobro Swego stworzenia. Ten optymizm Jezusa powinien się nam udzielić

nie tylko aby być wytrwałym w nadzieji —«Nie troszczcie się więc zbytnio» (Mt 6,31) —w trudnych sytuacjach naszego życia. Ale również być zachętą dla nas, aby być przewidującymi w świecie, który potrzebuje prawdziwej dobroczynności, czyli miłości w działaniu.

Zazwyczaj mówi się nam, że mamy być nogami, rękami, oczami, uszami, ustami Jezusa w tym świecie, ale w sensie dobroczynności to coś więcej: mamy być tym samym, ale Niebieskiego Ojca Opatrzności. My istoty ludzkie jesteśmy powołani do wypełniania Opatrzności Bożej, będąc wrażliwymi i pomagając tym najbardziej potrzebującym.

W słowach Benedykta XVI: «ludzie odbiorcy miłości Boga, stają się jej podmiotami, powołani aby być narzędziami łaski i szerzyć miłość Bożą, i tkać sieć miłości». Ale Ojciec Święty przypomniał nam również, że miłość musi iść razem z Prawdą Chrystusa, aby nie stać się zwykłym aktem filantropii odartym z duchowego sensu chrześcijańskiego, właściwego dla żyjących według nauk Mistrza.